



DR. BREITSCHIED,
jeden z przywódców niemieckiej socjal-demokracji, uciekł do Anglii.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Ex-cesarzowa ZYTA,
wdowa po ostatnim cesarzu austriackim, rozpoczęła energiczną propagandę za restauracją monarchii austro-węgierskiej.

ROK XI.

PONIEDZIAŁEK, 29-go MAJA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 148

Polska proponuje pakt siedmiu mocarstw, z udziałem małej ententy, Litwy, Łotwy oraz Estonii. — Pakt ten byłby odpowiedzią na porozumienie czterech mocarstw

Rumunja popiera stanowisko Polski

Bukareszt, 29 maja.

Na terenie całej Rumunii odbyły się żywiołowe manifestacje przeciwko próbom rewizjonistycznym i paktowi czterech mocarstw. Równocześnie jeden z dzienników donosi w depeszy własnej z Rzymu, że Francja znajduje się obecnie pod silnym naciskiem mocarstw, które ją usiłują skłonić do podpisania „paktu czterech” zmodyfikowanego w myśl poprawek francuskich.

Pakt ten przewiduje jednak ustępstwa terytorjalne na rzecz Włoch i Węgier kosztem małej ententy. Niemcy oraz Włochy, jak wynika z tej depeszy, proponują Francji oraz Anglii zawarcie następnego paktu przyjaźni i nieagresji między czterema mocarstwami.

Propozycja ta spotkała się rzekomo z przychylnymi nastawieniami Francji. Donoszą równocześnie o mającej rzekomo nastąpić wymianie listów otwartych między Francją i państwami małej ententy. Koła polityczne w Rumunii jed-

nak stwierdzają wyraźnie, że mimo zabiegów mających na celu zmniejszenie oporu małej ententy wobec paktu czterech, opinia rumuńska nie zmieni swojego negatywnego stanowiska w tej

sprawie, które jest całkowicie zgodne z zasadniczą linią polityki polskiej.

Wysoce charakterystycznym dla obecnych nastrojów jest artykuł, który ukazał się w paryskiej „La Liberte” na

temat obecnej sytuacji międzynarodowej. Autor artykułu zapytuje, czy prawdą jest, że rząd francuski decydując się na podpisanie paktu rzymskiego przygotowuje się do opuszczenia Polski

Wylania się rzecz ciekawa, że podczas gdy cała opinia francuska zgodnie przeciwna jest paktowi czterech, rząd Daladier dotychczas nie zdobył się na wyraźne odrzucenie paktu. Wspomniane pismo donosi również, że w czasie wizyty ambasadora Czapowskiego u premiera Daladiera ten ostatni tłumaczył konieczność przystąpienia Francji do paktu czterech. Ambasador Czapowski przedstawił jednak zdecydowanie negatywne stanowisko Polski nie tylko w stosunku do szczegółów paktu, ale również co do samej jego zasady.

Wystąpienie z Ligi Narodów odpowiedzią na ewentualne podpisanie „paktu czterech”

PARYŻ, 29 maja.

Donoszą, że delegat Polski w Lidze Narodów min. Raczyński miał złożyć Paul Boncourowi protest zapowiadający wystąpienie Polski z Ligi Narodów oraz z konferencji rozbrojeniowej w razie podpisania paktu czterech w jakiejkolwiek formie, nawet wedle relacji francuskiej.

Równocześnie min. Raczyński miał zaproponować ministrowi Titulescu zawarcie paktu 7-iu państw w skład którego weszłyby Polska, mała ententa, Litwa, Łotwa oraz Estonia. Pakt siedmiu byłby odpowiedzią na pakt czterech. Propozycja ta ma być rozpatrywana na najbliższej konferencji małej ententy w Pradze.

Hitlerowcy zdobyli w Gdańsku 37 mandatów, podczas, gdy poprzednio posiadali tylko 12. — Socjaliści i niemiecko narodowi utracili mandaty

Gdańsk, 29 maja.

(Pat) — Tymczasowy podział mandatów do sejmiku gdańskiego ustalony na podstawie nieurzędowych wyników wczorajszych wyborów przedstawia się następująco (w nawiasach podział mandatów w poprzednim sejmie):

Narodowi-socjaliści 37 (12)
Socjaliści 13 (19)
Niemiecko-narodowi 4 (10)
Centrum 11 (11)
Komuniści 5 (7)
Polacy 2 (2)

Gdańsk, 29 maja.

(Pat) — Nadzwyczajne wydanie czasopisma narodowych socjalistów „Der Forposten” donosi, że w miejscowości Schelebrg został ciężko ranny podczas starcia z socjalistami członek szturmowego oddziału hitlerowskiego.

Starcie nastąpiło wkrótce po zdarciu przez grupę socjalistów odezwy wyborczej hitlerowców. W miejscowości Siedlice komuniści napadli na dwóch szturmowców hitlerowskich i obalili ich kwasem siarczanym.

Berlin, 29 maja.

(Pat) — Biuro Wolfa komunikuje: De sygnowany przez partję narodowo-socjalistyczną na prezydenta senatu Gdańska przywódca Landbundu, dr. Rauschning, wyjechał w nocy do Berlina.

W poniedziałek przed południem, dr. Rauschning złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie przyszłej polityki wolnego miasta.

(Pat) — W Hildesheim spadł samolot należący do partji narodowo-socjalistycznej. — Pilot odniósł śmiertelne rany, pasażer zaś poniósł śmierć na miejscu.

Makabryczna scena na podwórzu Krwawa rozprawa w obecności lekarza pogotowia, którego wezwano jeszcze... przed wypadkiem

Łódź, 29 maja.

(ig) Wczoraj wieczorem w domu na ulicy Cegielnianej 78 zdarzył się niecodzienny wypadek. O godzinie 11 wieczorem pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostało wieścią, iż w bramie leży jakiś ciężko ranny człowiek.

Pogotowie szybko popędziło na miejsce. Gdy lekarz, dr. Jaroszewski

wraz z sanitariuszami wyszli z karetki, nie znaleźli w bramie nikogo, natomiast uderzył ich głośny szum i krzyki na podwórzu domu.

Pośpieszyli dalej i wówczas ujrzeni jakiegoś mężczyznę, który mimo iż broczył krwią, biegał dokoła podwórza. Za nim biegł inny mężczyzna z toporkiem w rękę, a za nim podążało jesz-

cze kilku osobników.

Do ścigającego nie można się było zbliżyć, gdyż groził wszystkim toporkiem. W pewnej chwili dopadł tego, którego gonił i zaczął mu zadawać ciosy w głowę i piersi. Napadnięty zwał się na ziemię.

W tym momencie nadbiegł wezwany policjant, który grożąc użyciem rewolweru zdołał obezwadzić napastnika i wówczas dopiero lekarz mógł przystąpić do swej pracy.

Jak się okazało, w domu tym odbywała się libacja. Jeden z uczestników zabawy, niejaki Wacław Tadeusiak, naraził się innemu gościowi, który chwycił topór. Wówczas to, narzeczona Tadeusiaka zaalarmowała pogotowie ratunkowe, obawiając się, że narzeczony jej zostanie ranny, a pomoc lekarska może być spóźniona. Wezwano więc lekarza do ciężko rannego wówczas, gdy jeszcze nikt rannym nie był.

Ale Tadeusiak okazał się naprawdę ciężko ranny. Miał głębokie rany w głowie i piersi. Po założeniu mu prowizorycznego opatrunku odwieziono go do szpitala.

Petycja lokatorów do Prezydenta Rzplitej. w sprawie obniżenia czynszu komornianego

Łódź, 29 maja.

(it) Jutro wyjeżdża do Warszawy delegacja związku lokatorów i sublokatorów, która wręczy w ministerstwie spraw wewnętrznych obszerny memoriał w sprawie redukcji komornego we wszystkich domach.

Jest to dalszy ciąg akcji, prowadzonej już od kilku miesięcy. Związki lokatorskie niezrażone dotychczasowym niepowodzeniem w dalszym ciągu prowa-

dzić będą starania, aby postulaty lokatorów zostały uwzględnione.

W memoriale swym lokatorzy powołują się na to, iż Bank Gospodarstwa Krajowego obniżył stopę procentową od pożyczek, co jest wielkim udogodnieniem dla właścicieli nieruchomości.

Niezależnie od memoriałów do władz centralnych, związki lokatorów postanowiły wystosować specjalną petycję w tej sprawie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Co tydzień powieść”

Ilustrowany tygodnik powieściowy ukazuje się po raz pierwszy za kilka dni

„Co tydzień powieść”

— oto najlepszy materiał lekturowy dla szerokich mas.

„Co tydzień powieść”

— oto wybór dobrych, wartościowych, popularnych powieści i nowel, opowiadań, artykułów i drobniejszych literackich.

„Co tydzień powieść”

— zawiera w każdym numerze jedną zakończoną całość powieściową.

„Co tydzień powieść”

— jest najtańszym tygodnikiem lekturowym, gdyż kosztuje tylko

30 groszy

Do nabycia u wszystkich sprzedawców i we wszystkich kioskach na całym terenie Rzeczypospolitej.

Za 150 lat zabraknie węgla

Nauka zastanawia się nad wyzyskaniem wewnętrznego ciepła ziemi

(sb) Wedle obliczeń fachowców zapasy węgla na kuli ziemskiej nie starczą dłużej niż na 100 do 150 lat. Powstał więc poważny problem — co się stanie po wyczerpaniu się węgla.

Jest to problem bynajmniej nie nowy i już w 1914 roku głowiono się na ten sam temat. Powstał wówczas projekt zużytkowania ciepła znajdującego się wewnątrz ziemi. Jak wiadomo, w ziemi panuje bardzo wysoka temperatura, i gdyby część tylko ciepła można było zużytkować, wszystkie motory i fabryki na kuli ziemskiej miałyby bezpłatną energię.

Narazie środki techniczne, jakimi obecnie rozporządzamy nie pozwalają dotrzeć głębiej niż do 1500 metrów. Na głębokości tej temperatura jest jednak zbyt niska, aby można było ją wykorzystywać.

W roku 1914 zaprojektował uczonego angielskiego Wiljama Ramsaya, aby wywiercić otwór do głębokości około 1000 metrów i zapalić znajdujące się tam pokłady węgla.

Węgiel ten nie nadaje się do wydobycia, jednak po zapaleniu go, można by uzyskać odpowiednie źródło energii. Do głębokości tej pompowaliby wodę, która zamiast na parę mogłaby służyć do poruszania maszyn parowych.

Projektem tym zainteresowały się po wojnie Sowiety, które nawet wyłoniły specjalną komisję do przeprowadzenia odpowiednich badań w tym kierunku. Co w tym kierunku praktycznego zrobiono, narazie nie wiadomo. Na-

leży zaznaczyć, że częściowo ciepło wewnętrzne ziemi wykorzystano już we Włoszech, gdzie buchająca z ziemi para pędzi się maszyny oraz porusza elektrownie.

Z otrzymanego w ten sposób prądu elektrycznego korzysta 5 miast w Toskanii między innymi Florencia. Otrzymany w ten sposób prąd o sile 25.000 kilowatów zasila tramwaje.

Obecnie inżynier angielski Person

opracował nowy projekt założenia w ziemi na głębokości 10 km, kotłów parowych. Dostarczana tam woda zamieniałaby się natychmiast w parę o wielkim ciśnieniu, albowiem temperatura w tej głębokości wynosi 200 stopni. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy obecnym rozwoju techniki ciepło wewnętrzne ziemi stanie się energią z której można będzie korzystać przez szereg wieków.

Pies szczekający z płyty pafonowej Zwierzęta poznają swoje głosy

(z) Stwierdzono, że zwierzęta rozpoznają głosy swych towarzyszy. Odnośnie tego, w jakim stopniu zwierzęta te rozpoznają cudze głosy względnie swoje własne na płytach gramofonowych, poczyniono szereg interesujących eksperymentów.

Utrwalono głosy najróżnorodniejszych zwierząt na płytach gramofonowych, które nagrano następnie w obecności rozmaitych zwierząt, obserwując bacznie wszelkie przejawy ich reakcji.

Płyty z żalosnem miauczeniem kota nagrano wobec wrogo do kotów usposobionego foksterjera. Pies wpadł niezwłocznie w stan zdenerwowania. W drugim wypadku zademonstrowano tę samą płytę innej przedstawicielce kościelnej rasy. Kotka słuchała chwilę, na-

srożyła się i po chwili podbiegła do aparatu, miauczając tak samo żalownie.

Następnie kolej przyszła na koguta, który na widok przeciągłego gdakania kury odpowiadał również swym gdakaniem.

Nie ulega zatem wątpliwości, że zwierzęta rozpoznają głosy innych swych towarzyszy. Zachodzi jednak pytanie, czy orzeczają się we własnych głosach?

Utrwalono na płycie szczekanie owczarka, a następnie zamknięto go w sąsiednim pokoju, puszczając płytę. — Zdziwiony pies rozejrzył się dokoła, szukając pochodzenia głosu, a następnie zaczął szczekać, zupełnie tak, jak gdyby reagował na obecność intruza.

Egzotyczny królik w Londynie

zakupił dla swojej rodziny...autobus

(sb) Od kilkunastu dni bawi w Londynie egzotyczny królik. Jest nim „władca” niewielkiego państwa w północnej Nigerji, liczącego 700.000 mieszkańców. 75-letni Al Hadż Muhamman Dikko.

Dikko przybył do Londynu z żoną, dwoma synami i dwoma wnuczkami imieniem Jusuf i Wekil. Cała rodzina królewska zamieszkała w jednym z hoteli londyńskich, budząc wszędzie zrozumiałą sensację.

Ponieważ Dikko był pewny, że przyjeżdża do „dzikiego” kraju, gdzie nie dostanie nawet pożywienia, poczynił odpowiednie zapasy na drogę. Zabrał on trzy kosze i 6 worków z owocami i mięsami. Zapasy te nie zostały jednak wcale rozpakowane, albowiem w Londynie znalazł mimo wszystko „coś do zjedzenia”.

Największe uznanie zdobył sobie Dikko znajomością koni. Na wyścigach w Londynie oceniał on zawsze trafnie, który koń przybędzie pierwszy do mety. Grał nawet w totalizatora na drobne sumy, jednak gra go nie ciekawiła i zarzucił ją wkrótce, oświadczając, że nie interesują go pieniądze, lecz konie.

W Londynie poczynił król szereg zakupów. Dla rodziny swej zakupił przedewszystkiem cały autobus, 12 jedwabnych kap na łóżko zużyje król na bumusy...

Bogini błękitnej żmiji

Amerykanka, która poświęciła się nauce Gandhiego

(sb) Wielkie poruszenie wywołały w Ameryce dzieje Nily Cram - Cook. Jest ona córka znanego poety amerykańskiego Georga Cram - Cooka. Wiele lat spędziła ona w Grecji, gdzie wyszła za mąż.

Jej życie małżeńskie nie było jednak szczęśliwe i Nila po roku rozwiodła się z mężem. Cały swój majątek przepisała na rzecz synka, poczem postanowiła odsunąć się od szerokiego świata i osiedlić gdzieś na odludziu.

Romantyczna amerykanka udała się do Indji, gdzie zgłosiła się do znanego przywódcy hindusów. Gandhiego i

oświadczyła, że chce swe życie poświęcić całkowicie sprawie parjasów. Gandhi zażądał przedewszystkiem, aby zmieniła ona swą religję. Cram - Cook przeszła na wiarę hinduską i otrzymała nazwę Bogini Błękitnej Żmiji.

Osiadła ona na stałe w jednym z klasztorów hinduskich, gdzie poświęca się swemu synkowi oraz praktykom religijnym. Niedawno odwiedził ją tam pewien dziennikarz angielski, któremu Cram - Cook oświadczyła, że rzeczywiście pod wpływem Gandhiego postanowiła zerwać ze swą przeszłością i poświęcić się jego nauce.

Grenlandja miała umiarkowany klimat

W X wieku mieszkali tam biali ludzie

(sb) W roku ubiegłym wielkie poruszenie wywołało w świecie naukowym odnalezienie kości ludzkich na dalekiej Grenlandji. Kości te oddano do zbadania znanemu antropologowi duńskiemu Hansenowi. Uczony orzekł, że są to kości ludzi białej rasy.

Ponieważ nie przypuszczano, aby

na dalekiej północy mieszkali Europejczycy, poczęto szperać w starych kronikach. Jak się okazało, były to szczątki pierwszych ludzi, którzy odkryli Amerykę, nie zdając sobie oczywiście wcale sprawy ze swego odkrycia.

Odkrywcą Ameryki był więc nie Kolumb, lecz zwykły morderca Eryk

Krasny, mieszkaniec Islandji. Żył on pod koniec X-go wieku. W roku 980 Krasny popełnił jakieś morderstwo i w obawie przed karą, postanowił wraz ze swymi towarzyszami opuścić Islandję. Na małym statku udał się on w podróż i dotarł aż do północnej Grenlandji.

Jak ustaliły obecne odkrycia, przed dziesięciu wiekami na Grenlandji panował stosunkowo łagodny klimat, o czym świadczą resztki roślin obecnie odkopanych. Są to rośliny podobne do tych, jakie obecnie znajdują się w Europie, a więc w klimacie umiarkowanym. Z czasem kolonia na Grenlandji znacznie się rozrosła, przyczem prowadziła z Norwegią stosunki handlowe.

W roku 1261 zawarty został układ handlowy między kolonistami a Norwegią. Po raz ostatni znajdujemy wzmiankę o ludziach żyjących na Grenlandji w roku 1410. Po tym czasie wszelki śluch o nich zaginął. Dopiero pod koniec wieku XVIII-go podróżnicy angielscy na dalekiej północy natknęli się w Grenlandji na jakąś starą wioskę.

W jednej z chat znaleziono szkielet ludzki, nie wiadomo jednak, kto tu mieszkał. Dopiero obecnie znalezione w większej ilości kości ludzkie pozwoliły ustalić profesorowi Hansenowi przyczynę, wskutek której kolonia ta przestała istnieć.

Jak się okazuje, z nieznanых przyczyn, około 15-go lub 16-go wieku nastąpiło znaczne ochłodzenie Grenlandji. Nie przyzwyczajeni do takiego klimatu potomkowie kolonistów poczęli chorować na szkorbut i suchoty.

Wszystkie dane wskazują na to, że koloniści ulegli degeneracji a ostatni ich potomkowie byli nie wyżsi jak półtora metra. U wszystkich szkieletów znaleziono spróchniałe od choroby zęby. W ciągu kilkudziesięciu lat koloniści wymarli.

Skarby, które nie mają wartości

Kolekcja banknotów wycofanych z obiegu

Kolekcjonista londyński Catling posiada jedyny w swoim rodzaju zbiór starych banknotów, wycofanych z obiegu.

Zbiór ten, obejmujący już około stu wielkich tomów, rozpoczęty był przez ojca obecnego właściciela kolekcji, a nominalna wartość zawartych w niej banknotów sięga olbrzymiej sumy sześciuset milionów funtów szterlingów.

Najstarszym ze znajdujących się w zbiorze Catlinga okazem jest banknot chiński, wydany przed osiemset laty i drukowany na papierze morwowym.

Dalej następuje zobowiązanie kanclerza skarbu angielskiego, datowane w 1697 roku, a o którym niema nigdzie wzmianki. Kolekcja Catlinga zawiera pierwszy banknot angielski, opiewający na sto funtów szterlingów, wydany w 1713 roku i pierwszy banknot wie-

lobarwny na 5 funt. szterlingów z 1821 roku.

Zbiór ten zawiera również fałszywe banknoty Banku Angielskiego, a wśród nich jeden z banknotów, sfalszowanych przez dwie kobiety, powieszonych za to, za panowania króla Jerzego III-go.

Specjalny zaś dział tworzą banknoty, wydawane swego czasu przez angielskie banki prywatne, które dawno przestały już istnieć.

Ale może najciekawszym okazem w zbiorze Catlinga jest prawdziwy banknot Banku Angielskiego, który wzięto za fałszywy i o podrobienie którego oskarżono rytownika londyńskiego, Tomasza Ramsona. Działo się blisko sto lat temu.

Rzekomego fałszerza uwięziono, stawiono przed sądem i dopiero podczas rozprawy sądowej rzeczoznawcy orzekli, że banknot jest prawdziwy, wobec czego Ramsona uwolniono a Bank Angielski wypłacił mu sto funtów szterlingów za niesłuszne podejrzenie.

Do banknotu tego dołączony jest staloryt, wykonany przez samego Ramsona, a przedstawiający go w więzieniu, gdy oczekiwał tam na rozprawę sądową.

Nie brak też w tem zbiorze banknotów amerykańskich z czasów kolonialnych i wojny domowej oraz banknotów z czasów oblężenia Mafekinga przez Boerów, a najświetnym uzupełnieniem zbioru są banknoty niemieckie, drukowane zwłaszcza bez liku podczas wielkiej wojny oraz w czasie inflacji, oraz 1400 banknotów, jakimi płacono jeńcom wojennym we Francji i w Niemczech.

Czy wiecie, że...

... dwaj bracia Walter i Jerzy Dodge, z których jeden mieszka w Anglii, a drugi w Stanach Zjednoczonych, grają od dziesięciu lat w szachy. Wszystkie posunięcia figur posyłane są pocztą. Pierwsza partja trwała cztery lata. Obecnie bracia kończą już trzecią „partyjke” (sb)

... w ciągu pierwszego miesiąca od czasu zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych, — rząd zainkasował 1.800.000 dolarów podatku z produkcji piwa.

... profesor Robert Koch z uniwersytetu berlińskiego twierdzi, że przez odpowiednie wyszkolenie można niewidomych nauczyć rozpoznawać kolory przedmiotów przy pomocy dotyku. (sb)

... w ciągu ostatnich 450 lat wydobyto na kuli ziemskiej złota wartości 5.250.000.000 funtów szterlingów. (sb)

... pewien bezrobotny w Anglii wytresował sobie psa, który zbiera na białku piłki do gry w gólfu.

... w Anglii wprowadzono obecnie niezwykle niskie opłaty za naukę pilotażu. Całkowity kurs nauki latania na samolocie wynosi zaledwie około 12 złotych. A Anglii jest 30.000 osób, które potrafią już prowadzić samolot. (sb)

... uczeni amerykańscy „ustalili” dlaczego kobiety są bardziej gadatliwe od mężczyzn. Dzieje się to dlatego, ponieważ kobiety posiadają lepiej rozwinięte płuca i są w stanie za jednym tchem wypowiedzieć więcej słów niż mężczyźni.

... lansowana przez Marlenę Dietrich „moda” noszenia spodni wywołała żywy oddźwięk w Budapeszcie. Kilka mieszkank Budapesztu pojawiło się nawet na ulicach w spodniach, jednak policjanci spisali im protokoły, tak że obecnie „modnisie” te powróciły do sukien. (sb)



Kapitan „Jego Cesarskiej Mości“...

Wyrafinowany oszust matrymonjalny powędrował do więzienia

Chojnice, 29 maja. Swego czasu donosiliśmy o ujęciu w Chojnicach 37-letniego Włodzimierza Chmielewskiego pod zarzutem oszustwa matrymonialnego.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły że Chmielewski, przyjechawszy do Chojnic, zawarł znajomość z pewną młodą niewiastą i po kilku dniach, oświadczył się o jej rękę.

Kilka tygodni zaledwie starczyło Chmielewskiemu do wyludzenia od narzeczone jej biżuterji wartości 1.700 zł., oraz gotówki 15 zł.

Biżuterję Chmielewski zastawił w lombardzie, skąd wykupił ją musiała na rzeczona. Dalsze dochodzenia ustaliły, że Chmielewski jest człowiekiem żonatym, przyczem żona jego wraz z dzieckiem mieszka stale w Bydgoszczy.

Oszust przedstawiał się wszędzie ja-

ko rotmistrz względnie kapitan „Jego Cesarskiej Mości“. W rzeczywistości, był on zwykłym marynarzem. Onegdaj Chmielewski stanął przed Sądem Okręgowym w Chojnicach, który skazał go na dwa lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Mord pod Kielcami

Sprawca sam oddał się w ręce władz

Kielce, 29 maja. Pomiedzy Romanem Bednarczykiem a umysłowo chorym Stanisławem Kabzą, współwłaścicielem kamieniołomów w ewsi Trzciniec, pow. jędrzejowskiego, doszło na tle wspólnej eksploatacji tych kamieniołomów, do zatargu.

W pewnej chwili Bednarczyk zadał Kabzie kilka ciosów nożem w brzuch, kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego okropnego czynu morderca sam się oddał w ręce policji i osadzony został w więzieniu.

Usiłował zamordować b. narzeczoną

Uzbrojony w rewolwer wtargnął przez okno do jej mieszkania i do pogrążonej we śnie strzelił dwukrotnie

Wilno, 29 maja. 6 komisariat policji zaalarmowany został wiadomością o nieudanym zamachu, dokonanym na życie panny Barbary Borowskiej, zamieszkałej przy ulicy Starej 16.

Przebieg tego wypadku, jak ustaliło dalsze dochodzenie, był następujący:

Około godziny 12, kiedy wspomniana Barbara Borowska pogrążona była w głębokim śnie, do pokoju przy pomocy wybicia szyby wtargnął uzbrojony w

rewolwer jej były narzeczonej, Cezary Aramowicz, zamieszkały przy ulicy Witoldowej 53.

Nim obudzona brzękiem rozbitego szkła Borowska uprzytomniła sobie całą groźną sytuację, dwukrotnie strzelił w jej kierunku.

Na szczęście, oba strzały chybiły. Napastnik usiłował wówczas strzelić po raz trzeci, lecz tym razem, rewolwer zaciął się.

Sytuację tę wykorzystala Borowska, która wyskoczyła z łóżka i podniosła alarm.

Widząc, że sytuacja przyjmuje dla niego nieprzychylny obrót, Aramowicz zaniechał dalszego strzelania i wyskoczywszy zpowrotem przez okno do ogrodu, okalającego dom, ukrył się w krzakach, gdyż zaalarmowani strzałami przechodnie zgromadzili się w pobliżu domu i odcieśli mu drogę do ucieczki.

W międzyczasie krzyki przestraszonej dziewczyny zwały domowników oraz sąsiadów, którzy, dowiedziawszy

się o zamachu na życie Borowskiej, wybiegli na ulicę celem zaalarmowania policji.

W tej chwili nadbiegł również zaalarmowany strzałami policjant, który wszczął poszukiwania w ogrodzie za nie doszłym zabójcą.

W wyniku tych poszukiwań Aramowicza aresztowano i odstawiono do aresztu centralnego do dyspozycji władz prokuratorskich.

Jak wynika z pierwotkowego dochodzenia, zamach na życie Borowskiej dokonany został na tle romantycznym, gdyż Borowska miała rzekomo odtrącić zakochanego w niej Aramowicza, który uważał siebie za jej narzeczonego.

Jak się w ostatniej chwili okazało, Aramowicz zamierzał po zamordowaniu narzeczonej popełnić samobójstwo, lecz zamiaru swego nie mógł, jak zeznał, z powodów od niego niezależnych wykonać.

Aramowicz pracuje w jednym z większych przedsiębiorstw miejscowych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Usiłował zniewolić nauczycielkę

Stryi, 29 maja. Na wracającą onegdaj wieczorem ze Stryja do Zostatnik 28-letnią nauczycielkę Jadwigę Godtównę, napadł jakiś osobnik, który siła zaciągnął ją do lasu i tam, powalwszy na ziemię, usiłował dokonać na niej gwałtu.

Napadnięta, broniąc się rozpaczliwie,

poczęła wzywać pomocy i tem udaremniła zbrodnicze zamiary zbrojca, który z obawy przed pościgiem, zabrawszy napadniętej złoty zegarek ręczny, wartości 250 złotych, zbiegł.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania za zbrodniarzem.

Dźwiękowe Kino



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.
Jedynie letnie kino w ogrodzie

Dziś poraz ostatni!

MUMJA

Rolę tyt. odtwarza mistrz charakteryzacji genialny **KARLOFF**.
Partnerka jego piękność węgierska **ZITA JOHANN**

Uwaga: Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony w razie niepogody i chłodu

Dźwiękowy kino-teatr



GORSO
Zielona 2-4.
Dziś premiera

Nasz przebojowy świąteczny program!

BABY (Dziewczątka)

Humor! Werwa! Śmiech!

Ułani, Ułani... chłopcy malowani

W roli gł. Pogorzelska, Dymsza, Krukowski, Walter. — Ceny miejsc na pierwsze seanse 45 i 54 gr. na nast. 54, 85 i 109. — Pocz. o godz. 3 po poł. w sob., niedz. i święta o 12.

W roli gł. **Anny Ondra**
Najweselsza polska komedia.

DR. MED.
S. Neumark
choroby skórne i weneryczne powrócił
Moniuszki 5, tel. 170-50.
Przyjmuje od 12 — 2-ej i od 6 — 8 wiecz. 30-2

Dr. 30-2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustel
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. G. RYDZEWSKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
ZAMENHOFA № 6
przyjmuje od godziny 6-8 wieczór, w niedziele i święta od godz. 10-12, panie od 9-10 rano. 30-2

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1.

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon letni po leca
„HELENA“
Zawadzka 9
Wejście p. bramę 9

DR. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE przeprowadził się na ul.
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpoł

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-11

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11 pół — 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
ZAWADZKA 1.
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.
Porada 3 zł.
Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

Złoto BIŻUTERIE, SREBRO
kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. PIJALKO, PIOTRKOWSKA 7.

Doktor
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99, tel. 144-92.
Przyjmuje od 4-6 i od 8-9 wieczór.

Dr. Dorota LEWY
CHOROBY PŁUC (Roentgen)
Piotrkowska 124
przyjmuje od 5-7.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

„Czystość“
Piotrkowska 44. telefon 167-48
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzatanie biur. Dokł. Czyszczenie szyb.

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazynie do sprzedania. — Gdańska 43. m. 10.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciewska
przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-ej do 7-ej w leżniow. Piotrkowska 294. tel. 122-89

ZAGINIONE kwity lombardowe za nr. 102.442 i 83.837 zostały sądowo unie ważnione i wszelkie prawno zastrzeżenia uczyniono. Uczelwy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do Administracji niniejszego pisma. 27

DLUGOLETNI fachowiec i monter poszukuje pracy jako majster przy maszynach kotłowych. Ofierty sub „K“

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią i wygodami. Cena komornego. Sub: „Wu“ do „Republiki“.

ZAKŁAD ślusarski z powodu wyjazdu do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Wólczańska 131, m. 10.

Rewja wojskowa w Tokio



W Tokio odbyła się wielka rewja wojskowa. Paradę odbierał osobiście cesarz Hirohito (na białym koniu).

„Pierwsza Dama“ Ameryki u weteranów



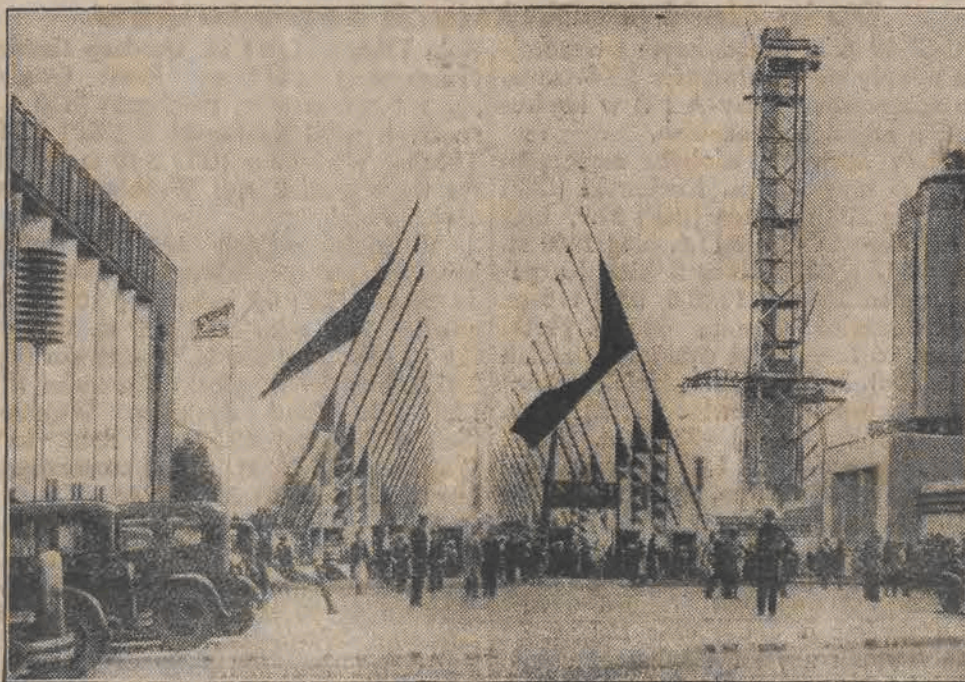
Żona prezydenta Roosevelta, która nosi tradycyjny tytuł „Pierwszej Damy“, zwiedziła obóz weteranów wielkiej wojny pod Waszyngtonem, gdzie została entuzjastycznie powitana. W przeciwieństwie do Hoovera — Roosevelt zamie rza przyznać weteranom premje.

Z konferencji rozbrojeniowej w Genewie



Na wtorkowym posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej wygłosił wielkie przemówienie francuski minister wojny — Paul Boncour. Na zdjęciu widzimy go w chwili wygłaszania mowy.

Otwarcie wystawy światowej w Chicago



W dniu 27 b. m. prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt dokonał otwarcia wszechświatowej wystawy w Chicago. Na zdjęciu widzimy wjazd triumfalny na wystawę, przystrojony sztandarami wszystkich państw świata.

Gimnastyka w Armji angielskiej



W armji angielskiej wielki nacisk kładzie się na wychowanie fizyczne. Na zdjęciu widzimy efektowne ćwiczenie angielskich żołnierzy.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Zakochany włos

Państwo Labriche wyznaczili sobie mały urlop małżeński.

Pani Izabella udała się na Lido a pan Michał do Hiszpanji.

Młoda niewiasta zajęła do jednego z znakomitych hoteli. Gdy jak zwykle elegancka i efektowna zjawiała się wieczorem w restauracji, zwróciła niemal ogólną uwagę.

Zapraszano ją do każdego tańca, a następnego dnia spotkała się ze wszystkimi nowymi znajomymi na plaży. Adorowano ją zawzięcie, bawiono się razem w wodzie, na miękkim piasku plaży.

Naigoretszym wielbicielem Izabelli był młody, przystojny włos, sym przemysłowca. Nazywał się Antonio Angelini.

Izabella musiała przyznać, że jest on doprawdy czarujący. Jego zwierzenia miłosne przyprawiały ją o zawrót głowy. Poczęła się bać sama siebie.

Czyżby miała się zakochać w tym młodzieńcu? Czyżby miała zdradzić Michała?

Nie, tego nie uczyni. Michał był całe życie taki dobry i czuły.

Nazajutrz, gdy Antonio szczególnie gorąco wyznawał jej swą miłość, powzięła decyzję. Tego dnia jeszcze spakowała kufry i pojechała do Hiszpanji do męża.

Zdumionemu Michałowi opowiedziała wszystko. Nie mogła przecież odmówić sobie tej przyjemności zaznaczenia mu, że była adorowana. Nie mogła też nie pochwalić się, jaką była żoną.

— Obawiam się tylko, że ten biedny, zakochany chłopiec nie potrafi usiedzieć w Lido i zjawi się pewnego dnia w Paryżu.

Mijały miesiące, lecz Antonio się nie zjawiał.

Przyznać trzeba, że Izabella była bardzo rozczołowana.

Kochała swego męża, pragnęła zostać mu wierna, ale ostatecznie jako kobieta rezygnuje z tej przyjemnej świadomości, że jest adorowana, że ktoś się w niej beznadziejnie kocha?

Gdy spędzała czas w samotności,

zwykle stawał jej przed oczyma młody włos.

Może doprawdy cierpi z jej powodu? Pewnego dnia, gdy państwo Labriche siedzieli przy obiedzie, pokojówka przyniosła kartę wizytową:

— Ten pan pragnie mówić z panią. Na wizytówce widniał napis:

„Antonio Angelini“.

Izabella ze wzruszenia ledwo nie zemdląca. Ale Michał szybko opanował sytuację.

— Idź do swego pokoju — powiedział — ja przyjmę tego pana.

— Dobrze, Michale — odparła cicho Izabella. — Ale błagam cię, tylko spokojnie. Nie chcę słyszeć o żadnych pojedynkach.

— Bądź spokojna.

Michał poszedł do salonu.

— Bardzo przepraszam pana — rzekł Antonio, kłaniając się grzecznie właścicielowi mieszkania — chciałbym mówić z panią.

— Niech pan siada, młody człowieku — odparł Michał spokojnie. — Moja żona opowiadała mi wszystko i pan rozumie, że musimy o tem w dwójkę pomówić.

— Ależ o co chodzi? — zdziwił się Antonio — Cóż panu żona powiedziała?

Przed dwoma miesiącami ożeniłem się, jestem szczęśliwy. Ponieważ poznałem pańską żonę, a obecnie przejeżdżam przez Paryż z moją małżonką, pragnę złożyć moje uszanowanie i ewentualnie zapoznać ją z moją żoną.

Oczy Antonia spoglądały tak niewinnie, że Michał natychmiast wszystko zrozumiał.

Przez chwilę zastanawiał się, co ma czynić. Nie, nie mógł tego powiedzieć Izabelli.

Znał dobrze swą żonę. Wiedział, że dużo myślała o Antoniu, że uważała swą wierność małżeńską za bohaterstwo. I po tem wszystkim nie mógł jej powiedzieć, że Antonio tak zlekceważył ten flirt, nie rozumiejąc czem on był dla niej.

— Niestety, żony mojej niema w Paryżu, ale oddam jej od pana ukłony.

Gdy Antonio wyszedł, Michał natychmiast udał się do pokoju żony.

— Wszystko jest w porządku — powiedział, widząc jej przerażony wzrok — opowiedziałem mu, że mnie kochaś, wytłumaczyłem, że jest jeszcze bardzo młody i że powinien zrezygnować i zrezygnował...

Tłum. D

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, M. Weiss, pl. Kościuszki L. 3; NOWY SĄCZ: Ch. Schanzer, ul. Lwowska L. 24. RZESZÓW: J. Goldman, ul. Zamkowa L. 4; KATOWICE: Administracja ul. Piastowa 9, tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników, Józef Hlawski, ul. 3-go Maja Nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja Nr. 4; ZAKOPANE: Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA: ul. 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota Nr. 14; LUBLIN: ul. Kollataja 5, tel. 3-48 (oddział dla województw: lubelskiego, wolińskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytura lubelskiego oddziału: Radom, ul. Żeromskiego 30 i Równe, ul. Łączna 3; KIELCE, ul. Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska Nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Mankowski, Kościuszki Nr. 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO: ulica Jagiellońska nr. 8, tel. 15-54; KRYNINCA: Ch. Schanzer, ulica Kraszewskiego, dom Schwarza. RÓWNE, ul. Siewczeki Nr. 2; BRZEŚĆ n/BUGIEM, ul. Zygmuntońska 13, tel. 210.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie.

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.